

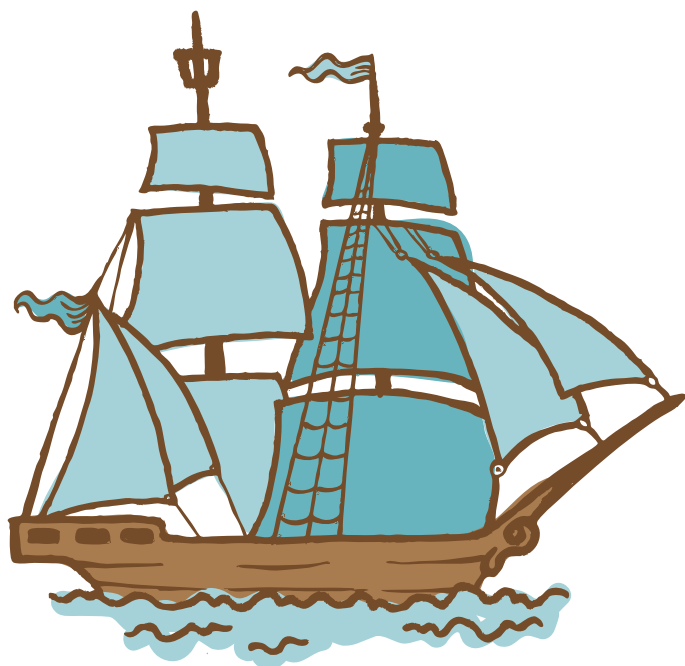
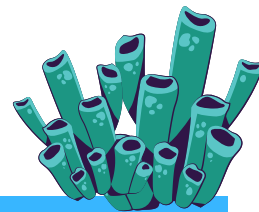


GONIEC SZKOLNY



MAJ 2024

ZAPRASZAMY DO LEKTURY "MORSKIEGO" WYDANIA
GOŃCA SZKOLNEGO. REDAKCJA



W TYM NUMERZE

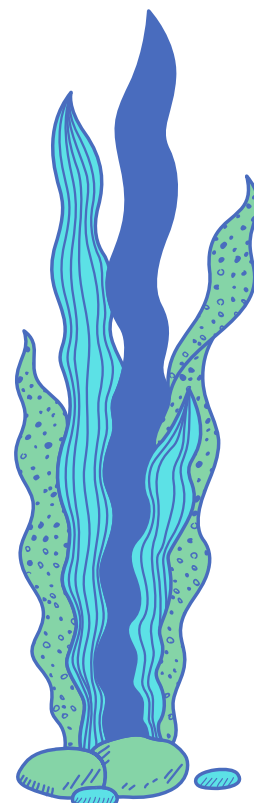
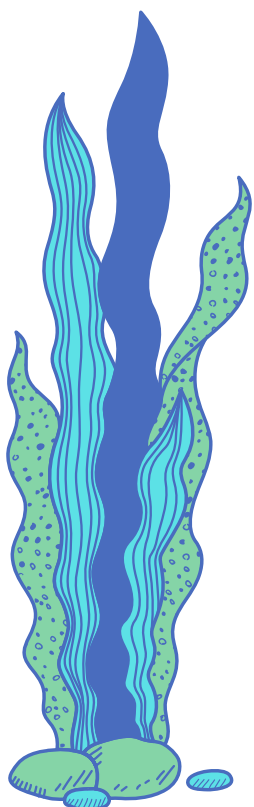
M.IN.:

92 rocznica powstania SP nr 2 i 52
rocznica nadania imienia

morskie ciekawostki

książkowe "polecajki" i łamigłówki

literackie propozycje Wiktorii
Herman i Wojtka Nowaka



**Kilka słów o historii naszej szkoły.
W tym roku nasza szkoła obchodzi 92 rocznicę powstania
oraz 52 rocznicę nadania imienia.**

Liczne kroniki opisują historię Szkoły Podstawowej nr 2 w Lesznie. Najdalej sięga wzmianka o tym, że 30 grudnia 1932 roku szkoła została podzielona na dwie części, akierownikiem mianowano pana Maksymiliana Łodzińskiego. Placówka, zajmując dwa budynki, mieściła się przy placu Metziga, uczyło się w niej 685 uczniów.

W czasie drugiej wojny światowej w murach szkoły mieściła się szkoła niemiecka. 18 marca 1945 roku powstały dwie nowe placówki: męska i żeńska, do których uczęszczało 785 uczniów. Kierownikiem Szkoły Powszechnej Żeńskiej nr 2 w Lesznie był pan Łodziński.

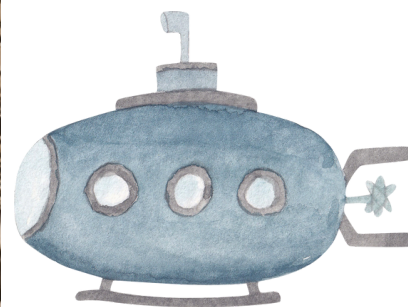
Liczyła ona 15 oddziałów, a grono nauczycielskie stanowiło 15 osób.

W latach 60-tych kierował nią pan Leon Patalas, a życie szkolne skupiało się na pracach Samorządu Szkolnego, Towarzystwa Odbudowy Stolicy, Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża i Szkolnej Kasy Oszczędności. Zaczynały wówczas istnieć liczne koła zainteresowań.

Z inicjatywy dyrektora szkoły pana Stanisława Poprawskiego, w latach 70-tych rozpoczęto starania w celu nadania placówce imienia. 17 lutego 1971 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu nadało jej nazwę „Obrońców Polskiego Morza”. Kolejnym krokiem była prośba o przydzielenie opiekuna skierowana do Dowództwa Marynarki Wojennej w Gdyni. Naszym patronem została Jednostka Wojskowa 3854 w Świnoujściu (7 czerwca 1971r.)

Uroczyste nadanie imienia naszej szkole poprzedził okres intensywnych prac przygotowawczych. 1 maja 1972 roku przed budynkiem stanął pomnik wykonany przez mistrza murarskiego pana Wawrzyniaka, a odlew tablicy mosiężnej z napisem „Obrońców Polskiego Morza” wykonał zakład opiekuńczy Leszczyńska Fabryka Pomp. Uroczystość nadania szkole imienia, połączona z odsłonięciem pomnika odbyła się 9 maja 1972 roku.

Podczas tego wydarzenia miało miejsce uroczyste ślubowanie uczniów naszej szkoły, co stało się tradycją po dziś dzień. Uczniowie przyrzekli brać wzór z bohaterskiej postawy polskich marynarzy, zdobywać rzetelną wiedzę, bronić honoru szkoły i godnie ją reprezentować. Komandor Wielebnowski złożył na ręce dyrektora szkoły bandery wojenne polskich okrętów. Fundatorem sztandaru był zakład opiekuńczy Fabryka Pomp w Lesznie. Uroczystość jego wręczenia była wielkim przeżyciem dla całej społeczności szkolnej. 9 maja 1973 roku w obecności Kompanii Honorowej Jednostki Wojskowej z Leszna oraz Orkiestry Marynarki Wojennej ze Świnoujścia przed pomnikiem szkoły odbyło się przekazanie sztandaru. Honorowym gościem był dowódca Jednostki Marynarki Wojennej ze Świnoujścia komandor Gorzkiewicz.



W NASTĘPNYCH LATACH SZKOŁA UTRZYMYWAŁA ŚCISŁY KONTAKT Z JEDNOSTKĄ, A NAJWAŻNIEJSZE ELEMENTY TEJ WSPÓŁPRACY TO CZĘSTE WIZYTY MARYNARZY Z OKAZJI RÓŻNYCH UROCZYSTOŚCI ORAZ ODWIEDZINY WYRÓŻNIĄCYCH SIĘ UCZNIÓW W ŚWINOUJŚCIU.



Od 1974 roku dyrektorem szkoły była pani Irena Krzyżostaniak, godnie pielęgnując tradycję placówki. W dowód uznania Jednostka Wojskowa ze Świnoujścia wręczyła naszej szkole medal Marynarki Wojennej oraz medal Za Zasługi Dla Marynarki Wojennej. Zostały one wmurowane we frontową ścianę budynku w roku 1976.

W latach 80-tych pod kierownictwem pana dyrektora Mariana Małeckiego prowadzono dalszą rozbudowę. Działania Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły doprowadziły do oddania w dniu 1 września 1988 roku nowej części budynku, w której zmieściło się 11 pracowni przedmiotowych z zapleczeniami, aula, świetlica, stołówka, kuchnia i gabinety lekarskie.

Pan Jerzy Piwoński – kolejny dyrektor szkoły- zmienił formę obchodów Świąta Patrona, rozszerzając je o drugi dzień, w którym odbywały się zajęcia rekreacyjno - sportowe dla całych rodzin. Zwyczaj ten jest kontynuowany po dzień dzisiejszy.

W latach 90-tych dyrektorem naszej szkoły została pani Halina Hejwosz. Podobnie jak jej poprzednicy podtrzymywała chlubne tradycje Szkoły Podstawowej nr 2 w Lesznie, aby uczniowie byli dumni ze swego patrona - Obrońców Polskiego Morza.

Od 1997 roku do 2017 roku funkcję dyrektora szkoły pełniła pani Teresa Domańska. Od roku 2017 do chwili obecnej stanowisko dyrektora zajmuje pani Honorata Hyżyk, która w 2018 roku została matką chrzestną holownika H-11 BOLKO.
(na podstawie materiałów zamieszczonych na stronie szkoły)



Hymn Szkoły Podstawowej nr 2 im. Obrońców Polskiego Morza

Chociaż każdy z nas jest młody,
lecz go starym wilkiem zwa,
strażnikami polskiej wody,
marynarze polscy są.

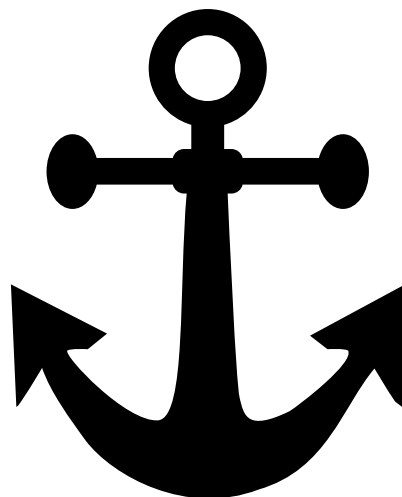
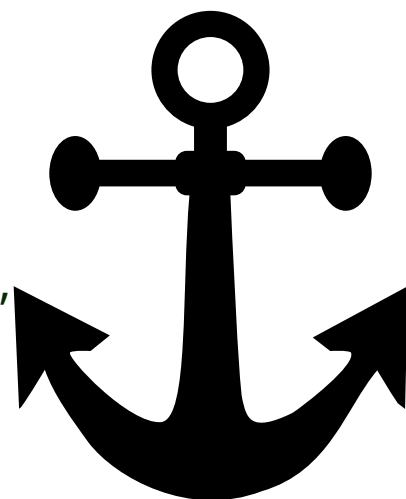
Refren:

Morze, nasze morze,
wiernie ciebie będziemy strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać
albo na dnie, na dnie twoim lec,
albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza
nie odbierze Gdańska nam.
Nasza flota, choć nieduża,
wiernie strzeże portów bram.

Refren:

Morze, nasze morze,
wiernie ciebie będziemy strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać
albo na dnie, na dnie twoim lec,
albo na dnie z honorem lec.





Czy wiesz, że.....? Ciekawostki o Morzu Bałtyckim.

1. Nazwa Morza Bałtyckiego, wywodzi się od starosłowiańskiego słowa „blato”, czyli „wielka, słona woda”.
 2. Morze Bałtyckie jest jednym z największych zbiorników wody słonej na świecie.
 3. Morze Bałtyckie to najbardziej zanieczyszczone morze na świecie.
 4. Morze Bałtyckie połączone jest z Morzem Białym oraz Morzem Północnym.
 5. Morze Bałtyckie powstało około 12000 lat temu i jest najmłodszym morzem. Powstało na skutek topnienia lodowców
 6. Średnie zasolenie Bałtyku wynosi 7%. Tak niskie zasolenie sprawiło, że w Bałtyku żyją gatunki zwierząt słono oraz słodkowodnych.
 7. Morze Bałtyckie zamarzło ponad 20 razy.
 8. Średnia głębokość Morza Bałtyckiego wynosi 52,3 m.
 9. Pierwsze tsunami zaskoczyło mieszkańców Darłowa w XV wieku.
 10. W Morzu Bałtyckim zatopionych jest ponad 100 wraków statków. Wiele z nich, stanowi pomnik historyczny, dlatego zbliżanie oraz eksploatacja wraków jest zabroniona.
 11. Polski pływak Sebastian Karaś w sierpniu 2017 roku wypłynął z Kołobrzegu w kierunku Bornholmu. Dotarł do celu po... 27 godzinach! Jak więc widać, da się przepłynąć Morze Bałtyckie o własnych siłach. Ale sami lepiej tego nie próbujcie.
 12. Na Bałtyku znajduje się najdłuższy most łączący dwa państwa. Most nad Sundem łączy stolicę Danii – Kopenhagę ze szwedzkim Malmö. Jego długość to prawie 8km.
 13. Morze Bałtyckie to jedno z najbardziej zanieczyszczonych mórz na świecie.
 14. Morze Bałtyckie jest domem dla wielu roślin i zwierząt. Wśród fal Bałtyku znajdziemy ryby, o których słyszeli tylko prawdziwi miłośnicy fauny morskiej. Do najmniej znanych należą: kur diabeł, lisica, tasza, iglicznia, wężyńka czy tobiasz.
 15. W wodach Bałtyku żyją krewetki, małże oraz kraby.
 16. Letnią porą temperatura Morza Bałtyckiego nie przekracza 19 stopni, natomiast zimą 10 stopni, dlatego Morze Bałtyckie, nie jest uznawane za ciepłe.
 17. W okolicach Zatoki Gdańskiej, Mierzei Wiślanej oraz u nasady Mierzei Helskiej, znajdują się największe, polskie kopalnie bursztynu.
 18. W Bałtyku, żyją dwa rodzaje meduzy: chełbia modra i bełtwa festonowa.
 19. Co roku wody Bałtyku pochłaniają 50 ha łądu.
 20. Na Bałtyku położona jest najmniejsza wyspa na świecie – wyspa Märket, która należy do archipelagu Wysp Alandzkich. Powierzchnia wyspy to zaledwie 0,03 km². Co ciekawe wysepka należy do dwóch państw – Finlandii oraz Szwecji. Märket nie jest aktualnie zamieszkana. Obowiązują tam dwie strefy czasowe.
-

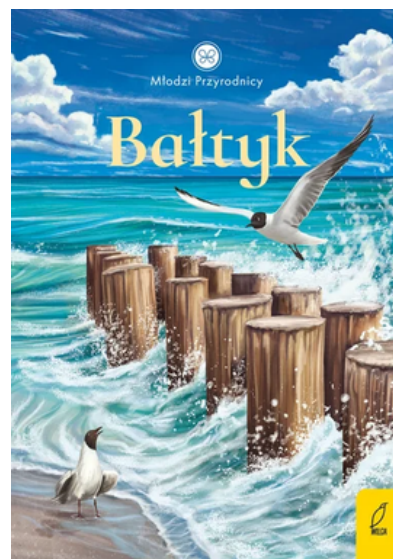


POLECANE KSIĄŻKI

“Bałtyk” Zarawska Patrycja

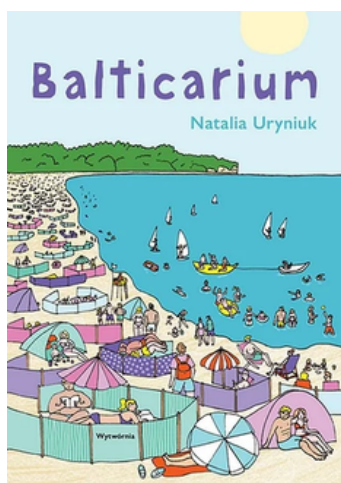
SERIA PRZYBLIŻA DZIECIOM ŚWIAT PRZYRODY, PRZEDSTAWIA FASCYNUJĄCE FAKTY Z ŻYCIA ZWIERZĄT I ROŚLIN. PORUSZONO W NIEJ RÓŻNORODNE TEMATY PRZYRODNICZE, OPISANO CIEKAWY ROŚLINY ORAZ ZWIERZĘTA W RÓŻNYCH ŚRODOWISKACH ŻYCIA: W STAWIE, W LESIE, NA ŁĄCE, POD ZIEMIĄ, POD WODĄ ITP. PROSTE TEKSTY I DUŻE LITERY SPRAWIAJĄ, ŻE „MŁODZI PRZYRODNICY” TO TAKŻE SERIA DO PIERWSZEGO CZYTANIA.

DZIĘKI KSIĄŻCE „BAŁTYK” MŁODZI CZYTELNICZY POZNAJĄ POLSKIE MORZE. DOWIEDZĄ SIĘ, DLACZEGO JEST SŁABO ZASOLONE, JAK POWSTAŁY PIĘKNE PIASZCZYSTE PLAŻE, A JAK WYBRZEŻA KLIFOWE, CZYM SĄ WYDMY I DLACZEGO NIE WOLNO NA NIE WCHODZIĆ. ZROZUMIEJĄ, NA CZYM POLEGAJĄ PRZYPLWY I ODPŁWY, CZYM SĄ SZKWAŁ I SEJSZA ORAZ JAK DOSZŁO DO POWSTANIA MIERZI HELSKIEJ I WIŚLANEJ. PRZECZYTAJĄ O WYSPACH NA BAŁTYKU, PRZYJRZĄ SIĘ ZWIERZĘTOM I ROŚLINOM ŻYJĄCYM W WODZIE I NA BRZEGU. POZNAJĄ RYBY MIESZKAJĄCE NA PŁYCZNACH I TE UKRYWAJĄCE SIĘ W GŁĘBINACH, A TAKŻE PIERZASTYCH GOŚCI, KTÓRZY PRZYLATUJĄ NAD BAŁTYK ZIMĄ. DZIĘKI PIĘKNYM, REALISTYCZNYM ILUSTRACJOM DOSTRZEGA FLORE I FAUNĘ UKRYTĄ NAWET GŁĘBOKO POD WODĄ.



“Balticarium” Uryniuk Natalia

DLACZEGO BAŁTYK JEST ZIMNY I SŁODKI? JAK POWSTAJE FALA? JAK WYGLĄDA OMUŁEK I OSTRYGOJAD? BALTICARIUM TO ILUSTROWANY ALBUM O MORZU BAŁTYCKIM, O BAŁTYCKICH ZWIERZĘTACH, ROŚLINACH, PORTACH, LATARNIACH, TAJEMNICACH SKRYTYCH NA DNIE, ALE TEŻ EKOLOGICZNYCH ZAGROŻENIACH. POZNAMY TEŻ MIASTA, PLAŻE I WARTY UWAGI MIEJSCA NADBAŁTYCKICH PAŃSTW: POLSKI, NIEMIEC, DANII, SZWECJI, FINLANDII, ESTONII, ROSJI, ŁOTWY I LITWY..



“Alpha, Bravo, Charlie. O kodach na morzu” Gillingham Sara

PIĘKNA I PIERWSZA W HISTORII KSIĄŻKA DLA DZIECI O KODACH NAUTYCZNYCH! NAUTYKA TO WIEDZA ŻEGLARSKA, KTÓRĄ TRZEBA MIEĆ, ABY MÓC PROWADZIĆ STATEK. FLAGI SYGNAŁOWE, ALFABET MORSE’A, SYGNALIZACJA SEMAFOROWA, ALFABET FONETYCZNY – WSZYSTKIE TE FORMY POROZUMIEWANIA SIĘ BYŁY OD WIEKÓW STOSOWANE PRZEZ MARYNARZY I ŻEGLARZY NA MORZACH I OCEANACH, A ZDARZA SIĘ, ŻE SĄ UŻYWANE TAKŻE DZIŚ! JEDNAK ZA POMOCĄ TYCH KODÓW MOGĄ POROZUMIEWAĆ SIĘ PRZECIEŻ NIE TYLKO STATKI! MOŻNA DZIĘKI NIM ZASZYFROWAĆ NIEMAL KAŻDĄ TAJNĄ WIADOMOŚĆ!





Zapraszamy do lektury kolejnego odcinka powieści Wiktorii Herman z klasy 8a

Nazajutrz wstały około siódmej. Przebrały się w nowe ciuchy i zaczęły wprowadzać swój plan w życie.

- Wiki. Twoja kolej! – powiedziała Pati.

- Się robi “szefie”!

Wiki zgodnie z planem poszła do kuchni. Dominika wyszła po pięciu minutach i udawała, że wysypały jej się kredki. Gdy tylko ciocia odwróciła wzrok, Pati czym prędzej pobiegła do jej pokoju. Odnalezienie kluczy wcale nie było takie

proste. Na szczęście znalazła je w kieszeni spodni cioci. Już miała wyjść, gdy w ostatniej chwili usłyszała:

- Aaaaaaaa!!! Tusz mi się rozlał!

Ukryła się pod łóżkiem, nasłuchując, co dzieje się za drzwiami.

- Co ty wygadujesz! Tu nie ma żadnego tuszu! – odezwała się ciocia.

- Ups.. wydawało mi się – odpowiedziała Dominika, bezradnie patrząc, jak ciocia idzie do swojego pokoju.

Wiktorija, widząc to krzyknęła znienacka:

- Może ciocia napiłaby się kawy?!

- Chętnie, tylko pójde po kapie!

Domi i Wiki popatrzyły po sobie. Odczuwały coraz większy niepokój. Ciocia weszła do pomieszczenia. Nagle przykucnęła przy łóżku. Patrycja wstrzymała oddech. Ciocia włożyła rękę pod łóżko! Pati o mało nie zemdląca.

- Gdzie są te moje buty? – zastanawiała się “czerwona kropka”.

Pati szybkim ruchem odnalazła to, czego szukała ciocia i położyła tuż obok jej ręki, ale zamiast kapcie, ręka cioci chwyciła rękaw bluzy Pati! Patrycja, prawie martwa, schowała rękę w rękawie. Adrenalina z każdą chwilą rosła. Napięcie

stawało się nieznośne. Te kilka sekund wydawały się dla Pati wiecznością.

Wiedziała, że ciocia za chwilę ją zobaczy i będą się musiały liczyć z konsekwencjami, a ciocia klucze zawsze będzie nosiła przy sobie. Nie będzie żadnych szans na rozwiązanie zagadki. Serce stanęło jej w gardle.

Kilkusekundowe rozmyślenia przerwały jej słowa pirani.

- A co my tu mamy?! – powiedziała ciocia, wyciągając..... SWOJE KAPCIE!!!

Okazało się, że nitka z rękawa bluzy była przyczepiona do papci ciotki.

Delikatnie cofnęła rękę, bo chciała lepiej chwycić obuwie, by móc je spokojnie wyjąć i gdy pociągnęła za nie, nitka się urwała. Pati ciągle miała zamknięte oczy. Słyszała w myślach, co ciocia do niej mówi.

Nagle powróciła do rzeczywistości, ponieważ usłyszała uderzenie kredką o drzwi. Było dość głośne. Pati najpierw leżała bez ruchu, a potem z trudem powstrzymała się od wybuchu radości. Wyszła spod łóżka, podeszła do drzwi i już miała je otworzyć, ale nagle cofnęła rękę, słysząc głos swojej siostry.

- Chodźcie, dziewczyny! Późno już! Mam śniadanie do szkoły!

Dominika podbiegła do drzwi łazienki, ale tak naprawdę zapukała do drzwi pokoju cioci.

- Chodź, Pati! Spóźnimy się, a dzisiaj zimno! – to ostatnie dopowiedziała bezmyślnie. Pati wyszła z otwartymi ustami. Poszły do drzwi i wyszły wszystkie trzy na dwór.

- Powiedz, co się działo! – zapytały równocześnie Domi i Wiki.

Pati nie mogła wydusić słowa. Siostry trochę ją poszturczały i doszła do siebie.

Podczas drogi do Rafała opowiedziała im wszystko dokładnie. Siostry słuchały z niedowierzaniem, strachem, w końcu powiedziały jej, że Dominice nie udało się przeciąć tuszu. Wielkie emocje z czasem ustąpiły.

Stały przed domem Rafała. Zanim zapukały, drzwi się otworzyły.

- W nogi! – krzyknął Rafał, nawet nie wystawiając głowy zza drzwi, ale było już za późno.

Ciąg dalszy nastąpi..



Zapraszamy do lektury kolejnego opowiadania Wojciecha Nowaka z klasy 5b

Lot za granicę 3

Pierwsza firma Stasia i co z tego wynikło...

Oto kolejne przygody o Stasiu. Staś ma nadal 7 lat i wciąż umie zrobić salto.

Staś, gdy wrócił ze szkoły (pierwszy dzień w szkole był dla niego niesamowitym przeżyciem, ale jeszcze większym przeżyciem było... zresztą przeczytajcie sami...)

- Cześć Stasiu, jak minął ci pierwszy dzień w szkole?-zapytała mama.

- Świetnie się bawiłem, mamy wspaniałą nauczycielkę i nowego kolegę, który ma na imię Filip (Staś i Filip od tego dnia zostali najlepszymi przyjaciółmi).

- Nasza pani powiedziała, że za dwa dni mamy wycieczkę do kina na najnowszy film o superbohaterach!

- To świetnie, Stasiu.

-Mamy, niestety, smutną wiadomość synku, u taty w pracy obniżono pensje-wydukała zatroskana mama.

Tata Stasia zarabiał 9 tys. zł, a teraz będzie miał 6. Postanowił, że zmieni pracę i założy własną firmę.

Chłopiec wiedział, co to jest firma, a teraz miał okazję trochę podpytać tatę, jak stworzyć własny interes. Staś założył więc swoją firmę pod nazwą www.najtańszerezeczy.pl. Musiał zapłacić 150 zł, aby prowadzić firmę przez dwa tygodnie. Niespodziewanie Staś dowiedział się, że za tydzień leci do Grecji na sześć dni, ponieważ wygrał ogólnopolski konkurs na najpiękniejszą książkę. Tytuł brzmiał „Lot za granicę 1”. Staś się tak ucieszył, że ze szczęścia rzucił telefonem – o dziwo telefon nie został uszkodzony. Z nadmiaru energii jeszcze zrobił 20 pompek. Był tak radosny, że trudno to opisać. Rodzice byli z niego dumni, nie dlatego, że rzucił telefonem, tylko dlatego, że ma takie osiągnięcia. Lot zaplanowany na cztery osoby czyli Staś ,wiadomo, że polecą z tatą, mamą ino właśnie, a kto jako czwarty?

To była świetna okazja, aby zrobić konkurs na stronie www.najtańszerezeczy.pl i zarobić pieniądze. Chłopiec szybko napisał ogłoszenie na swojej mini firmie i ciach! Kasował za każde zgłoszenie 10zł. A najlepsze w tym wszystkim było to, że zwycięzcą został Filip – nowo poznany przyjaciel. Stasiowi zrobiło się trochę głupio, że od razu nie powiedział Filipowi, że leci do Grecji, ale trudno, nie było już co rozpamiętywać.

Minęło kilka dni. Chłopcy w końcu doczekali się lotu. Nie dość, że chłopcy byli w kinie (w którym było super, bo byli na filmie ze swojej ulubionej serii i wzięli ulubione ostre nachosy z sosem serowym i czosnkowym), to teraz lecą za granicę. Staś już trzeci raz w życiu leciał za granicę.

W momencie wylotu chłopcy tak się cieszyli, że brakowało im słów, by to opisać, więc przejdźmy dalej. Leciało im się bardzo dobrze, nie była to pierwsza klasa, ale i tak warunki rewelacyjne. Filip bał się lecieć samolotem, ale przełamał strach. On też był za granicą w Niemczech, ale jechał tam pociągiem.

Gdy dotarli na miejsce ich oczom ukazała się piękna wyspa Santorini – to wyspa w Grecji. Urok miasteczka był niesamowity. Staś i Filip od razu pobiegli do wody (oczywiście przebrali się w pięknym apartamencie). W wodzie były obślizgłe meduzy, ale nie bali się. Skakali przez fale aż do wieczora. Po wodnych wygłupach poszli na kolację do restauracji, jedzenie było przepyszne. Na następny dzień rodzinka i Filip pozwiedzali wyspę. Po prostu niezmiernie widoki, piękne budynki i restauracje oraz błękitne morze. Większość budynków miała niebieski, okrągły daszek. Staś i Filip zainteresowali się budynkami, a mama sklepami z drogimi greckimi ubraniami. Chodzili i zwiedzali, mama poszła godzinę wcześniej do hotelu, ponieważ miała ręce pełne papierowych toreb z ciuchami i nie mogła tego unieść. W tym czasie chłopcy z tatą poszli zobaczyć zachód słońca.

- Coś niesamowitego! – powiedział Stasiu.

Filip chciał podejść bliżej, ale wtedy potknął się i wpadł do wody. Był cały mokry i przestraszony, bo nie zobaczył taty i kolegi. Po czym się obrócił i zauważył tatę Stasia i jego syna leżącego w wodzie. Oni też chcieli podejść bliżej i spotkał ich ten sam los. Filip nie mógł wytrzymać ze śmiechu.

- E! Ty się nie śmiej, jak sam wpadłeś! – powiedział Stasiu.

- Przepraszam, ale to komiczny widok- śmiał się cały czas Filip. Zaczęli się chlapać wodą. Tata pobiegł do hotelu, nie mówiąc o tym chłopcom. Nagle zorientowali się, że go nie ma, prawie się rozplakali, ale wtedy zobaczyli tatę biegnącego z pistoletem na wodę. Zaczął ich chlapać, strzelając z pistoletu. Tak się dobrze bawili, że zapomnieli zupełnie o uciekającym czasie. Popatrzyli na zegarki....

- Północ!!! - krzyknął tata.

- Musimy biec, bo mama się na pewno martwi i da nam karę!!!

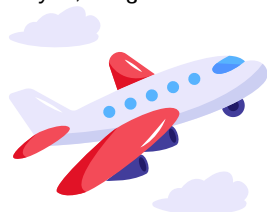
Gdy wszyscy wbiegli do hotelu, zdenerwowana mama podniesionym głosem zapytała:

- Gdzie ty był, Mariuszu?! (Nie mówiłem, jak mają na imię tata i mama- Mariusz- tata Stasia, Genowefa- mama Stasia).

- No, z dziećmi na plaży- odpowiedział trochę zawstydzony tata.

- Oj, jakie to nieodpowiedzialne, ale już dobrze. Idźcie spać chłopcy, bo jest późno, a ja z tatą zaplanujemy niespodziankę!

Minęły cztery dni, na piąty dzień popłynęli na nieaktywny wulkan- to była ta niespodzianka. Dla Filipa, to nic takiego, ale rodzice i Staś byli zafascynowani. Filipa natomiast zaciekawiły wielkie skały blisko wulkanu. Każdy był zadowolony. Niestety, tak jak we wszystkich podróżach musiał nadejść ostatni dzień. Wszyscy się spakowali i wrócili do Polski. Staś stwierdził, że to jego kolejne najlepsze chwile. Pierwsze to te w Paryżu, drugie we Włoszech, a trzecie to pobyt w Grecji.





KĄCIK KULINARNY

DESER DLA DZIECI "STATEK"

SKŁADNIKI

Big Milk o smaku Karmel
duże wafle
gotowy lukier
woda
1 łyżka
rurki wafłowe, kolorowe drażetki
sos truskawkowy
świeża mięta

PRZYGOTOWANIE

Krok 1

Z wafli wytnij delikatnie nożem z ząbkami prostokąty o bokach 12 cm i 6 cm.

Krok 2

Zetnij krótsze boki wafli (tak jak na zdjęciu), by powstał szpic – dziób statku.

Krok 3

Ułóż wafle jeden na drugim na talerzu, zlepiając ich boki lukrem.

Krok 4

Dużą kulkę lodów śmietankowych nałóż na środek wafli, tworząc pokład statku. Udekoruj ją kolorowymi drażetkami – to okna kabin.

Krok 5

Na dziobie i rufie ułóż kulki z lodów czekoladowych.

Krok 6

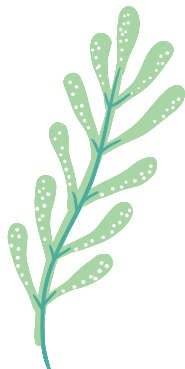
Rurki wafłowe zetnij pod kątem. Włóż je w kulki śmietankową i czekoladową, tworząc kominy statku.

Krok 7

Talerz udekoruj sosem truskawkowym, rysując wzorki w kształcie fal. Listki mięty możesz wetknąć w kominy tak, aby imitowały dym.



SMACZNEGO :)



"MORSKIE OPowieści"



SKŁADNIKI

- cukier: 0.5 szklanki
- jajka: 3 sztuki
- drożdże (kostka): 50 gramów
- mleko ciepłe: 0.25 szklanki
- mąka pszenna typ 550: 0.5 kilograma
- olej rzepakowy : 5 łyżek
- aromat migdałowy: 0.5 łyżeczki
- margaryna: 2 łyżki
- cukier puder: 2 łyżki
- mąka pszenna: 4 łyżki
- jagody lub borówki: 150 gramów
- płatki migdałowe paczka: 50 gramów

PRZYGOTOWANIE

Do dużej miski wsypać cukier i rozkruszone drożdże, rozrobić. Podgrzać mleko, aby było ciepłe (nie gorące). Wlać do rozrobionych z cukrem drożdży, wymieszać.

Oddzielić żółtka od białek. Żółtka wrzucić do miski z resztą składników. Białka odstawić (będą potrzebne do smarowania ciastek). Do miski wsypać też mąkę, odstawić na 5 minut w ciepłe miejsce.

Po 5 minutach wlać do miski olej, rozrabiać ciasto, aż będzie elastyczne.

Ciasto przykryć lnianym ręcznikiem, odstawić w ciepłe miejsce na około 30 minut, (2-krotnie zwiększy swoją objętość).

Przygotować kruszonkę: w misce wymieszać masło, cukier puder i mąkę, łączyć delikatnie palcami, aż powstanie kruszonka.

Z ciasta wycinać kółka, potrzebne do wykonania żółwia formować wałeczki, oblepić dookoła. Wykonać główki i małe łapki. Smarować rozkłóconym białkiem z dodatkiem aromatu migdałowego. W ciasto wbić oczka z kawałków daktyli lub z rodzynek, tułów napełnić jagodami.

Z ciasta wycinać kształt rybki, smarować rozkłóconym białkiem z dodatkiem aromatu migdałowego, układać płatki migdałowe tworząc wzór rybiego łuska. W ciasto wbić kawałki daktyli-oczy ryby. Ogonki rybek posypać kruszonką. Można też tworzyć inne kształty ciastek, według uznania. Wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 180 stopni C na 25-30 minut. Należy sprawdzać ciasto, aby nie spiekło się.

Zorganizowanie przyjęcia o określonej tematyce, (w tym przypadku marynistycznej) jest idealnym pomysłem. Wakacje to najlepszy czas, aby bawić się w "morskie opowieści"

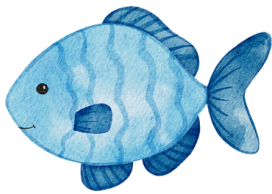
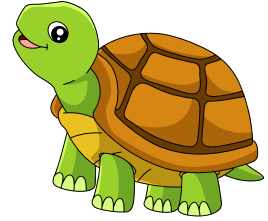
SMACZNEGO!





W głębinach mórz i oceanów
już wiele razy ją widziano.
Mówią, że dziwnym jest stworzeniem,
bo ma aż osiem długich ramion.

Pancerz go chroni z każdej strony
i tak, jak jego kuzyn rak.
Jest w ostre szczypcy uzbrojony,
lecz chodzi bokiem, a nie wspak.



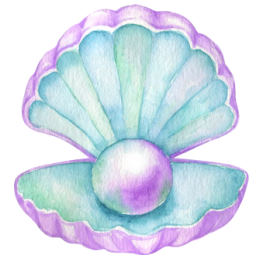
Łuską są pokryte
od nosa po ogon.
Pod wodą pływają,
więc mówić nie mogą.

To największe zwierzę świata,
wiedzie wodny życia tryb.
I choć rybą nie jest wcale,
ma w swej nazwie wiele ryb.



Ryby morskie
nie najgorsze.

Jakie białe ptaki
lubią morskie szlaki?



Stoi nad morzem, nigdy nad rzeką.
Jej światło widać bardzo daleko.

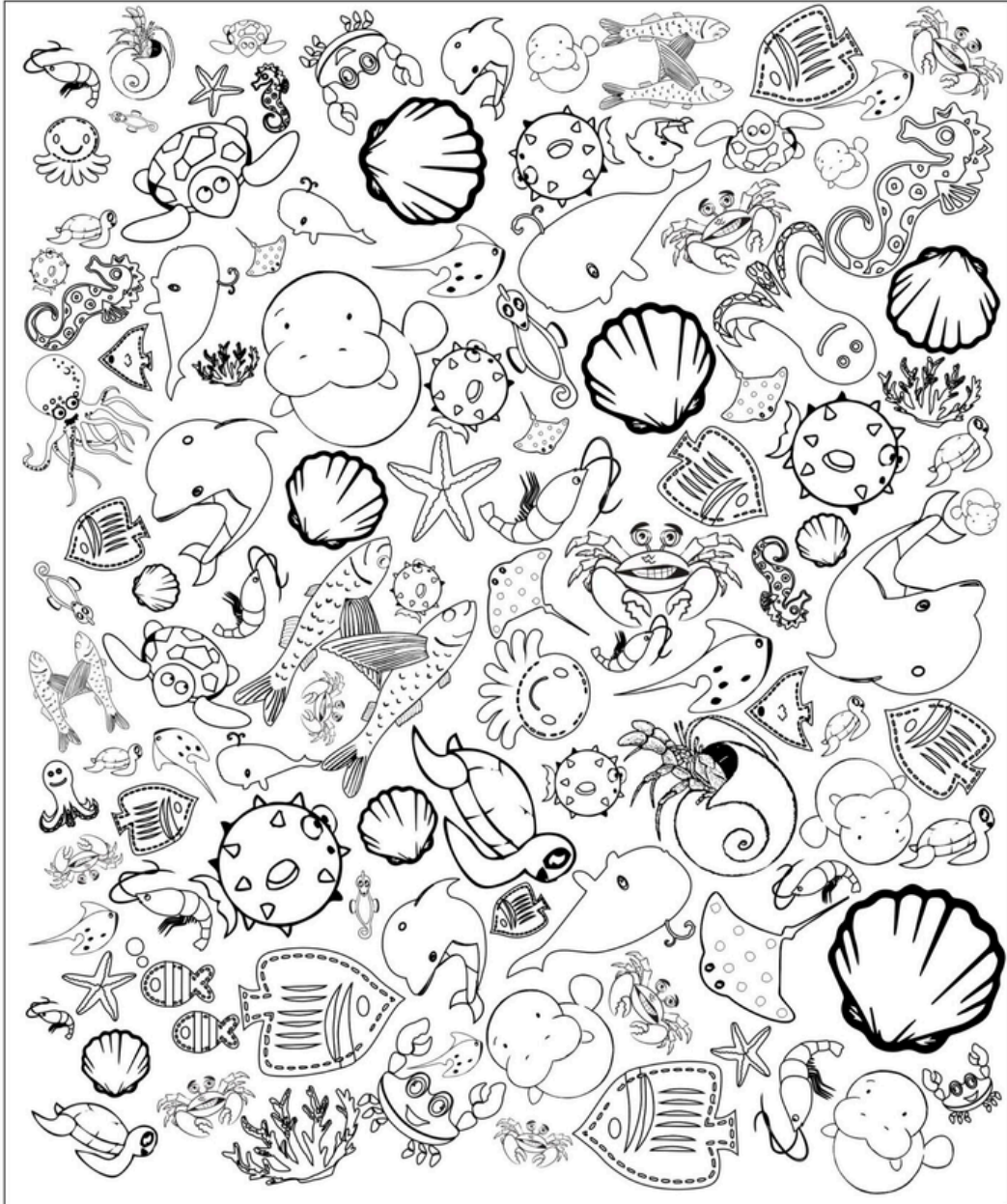
W środku perłowa, głos morza chowa.
Przyłóż do ucha, morza posłuchasz.





Zostań Marynarzem

Czas poćwiczyć spostrzegawczość. Znajdź i pokoloruj wszystkie obrazki.



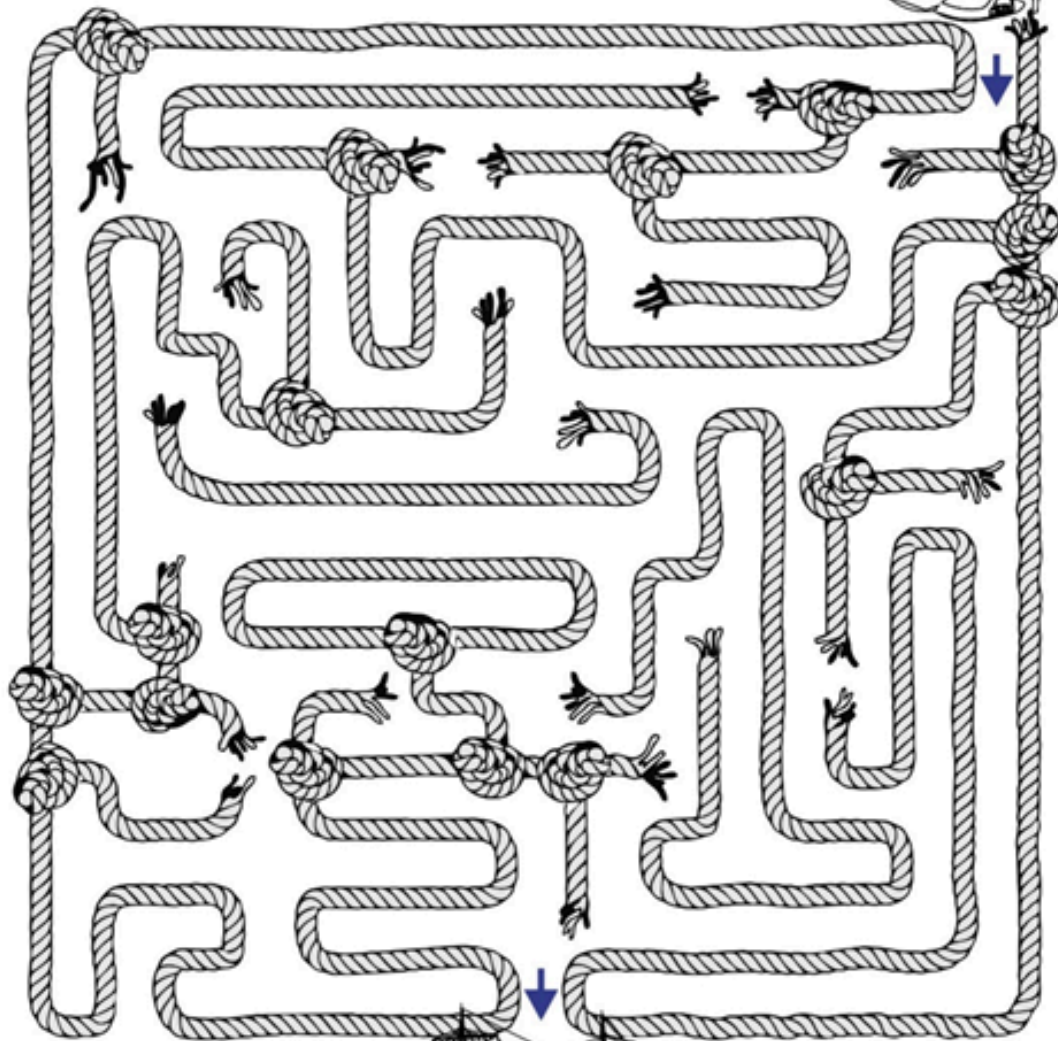
- | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
|  5 |  3 |  4 |  6 |  1 |  7 |
|  8 |  7 |  2 |  8 |  5 |  2 |
|  3 |  5 |  4 |  2 |  8 |  4 |
|  2 |  9 |  1 |  7 |  4 |  3 |





Zostań Marynarzem

Pomóż Neptunowi znaleźć drogę do statku.



MUZEUM
WISŁY
w Tczewie










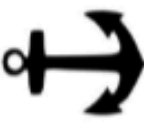

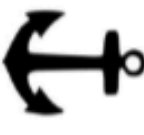


















CKWS
CENTRUM KONSERWACJI
WRAKÓW STATKÓW





Zostań Marynarzem

Wskaż, który rysunek powstał wskutek wykonania podanego obrotu.

STOPKA REDAKCYJNA

Zespół redakcyjny: Kalina Tomaszewska, Wiktoria Herman, Wojtek Nowak

Opiekun: Anna Wojtasik - Bonikowska

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Obrońców Polskiego Morza w Lesznie, ul. Narutowicza57